

TEATR

MAGNOLIA 🍷🍷🍷🍷🍷

PAUL THOMAS ANDERSON, REŻ. KRZYSZTOF SKONIECZNY WROCŁAWSKI TEATR WSPÓŁCZESNY

Powtórka z rozrywki

REŻYSER WROCŁAWSKIEJ „MAGNOLII”, inspirowanej filmem Paula Thomasa Andersona o poszukiwaniu miłości przez ludzi samotnych, pogubionych i emocjonalnie upośledzonych, wykorzystał na scenie cały arsenał środków współczesnego teatru. Jest więc głośno, widowiskowo i multimedialnie. Fabien Lédé zbudował mroczny, futurystyczny świat skąpany w neonowym świetle, przywołujący na myśl telewizyjne studio pełne ekranów. I właśnie scenografia wraz z sugestywną muzyką Wojtka Urbańskiego stanowi najmocniejszy element wrocławskiego przedstawienia. Niestety, w tym świecie nie do końca odnajdują się aktorzy. Rozdarci między psychologicznym realizmem, mechaniczną choreografią i komiksową zgrywą niepotrzebnie silą się

na dekonstrukcję scenicznego świata. Najciekawsze, najbardziej konsekwentnie zbudowane postaci wykreowali Jerzy Senator w roli podstarzałej gwiazdy dziecięcego show rozpaczliwie walczący o powrót na szczyt i Piotr Łukaszczyk jako prostolinijny stróż prawa, który nawiązuje romans z narkomanką. **W PIERWSZEJ CZĘŚCI, MIMO NADMIARU EFEKTÓW**, udaje się twórcom zbudować spójną opowieść, wydobywając poszczególne wątki filmu. Niestety, w drugiej, zdecydowanie za długiej części spektaklu, opowieść traci rytm i grzęźnie dramaturgicznie. Zasadniczy problem polega jednak na tym, że wszystko, co proponuje Krzysztof Skonieczny, już w polskim teatrze widzieliśmy, i to w lepszym wydaniu.

MICHAŁ CENTKOWSKI

